

środa, 05.01.2022

Figowiec [J 1, 43-51]

Jezus postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: «Pójdź za Mną!» Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu». Rzekł do niego Natanael: «Czy może być co dobrego z Nazaretu?» Odpowiedział mu Filip: «Chodź i zobacz». Jezus ujrzał, jak Natanael podchodzi do Niego, i powiedział o nim: «Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem». Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!». Odpart Mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod figowcem? Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących nad Syna Człowieczego».

+++

Wczoraj w Ewangelii (zob. J 1, 35-42) to uczniowie podprowadzeni przez Jana Chrzciciela, odkryli posłannictwo Jezusa i to kim On jest, do tego stopnia, że zapamiętali o której godzinie to się wydarzyło. W dzisiejszym Słowie sytuacja się odwraca. Jezus idzie dalej, do Galilei i to On pierwszy spotyka Natanaela: "Jezus ujrzał, jak Natanael podchodzi do Niego". Jezus daje dobre słowo o Natanaelu, nazywa go prawdziwym Izraelitą, w którym nie ma podstępu, fałszu. Mężczyzna jest zdziwiony, skąd Jezus to wie, dlaczego taka opinia, skąd go zna?

«Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem». To Jezus zapamiętuje szczegóły tego spotkania. "Widziałem Cię, gdy byłeś pod figowcem". Starożytni nauczyciele często wykorzystywali drzewa jako miejsca głoszenia swoich nauk. Tam padał cień, było chłodniej - co szczególnie sprzyjało nauczaniu w gorącym klimacie Izraela. Drzewa figowe rodziły smaczne owoce, którymi można było przy okazji się posilić. Ale Jezus zauważył Natanaela, gdy ten tam siedział. Jezus nie uczył w tym miejscu. On wiedział pod jakim drzewem siedział Natanael, to mogło oznaczać tylko jedno, że posiada wiedzę nadprzyrodzoną, boską. Pod wpływem tego doświadczenia, sceptycyzm Natanaela nagle opada i zamienia się w podziw względem Jezusa, który go zna. Podobnie jest z nami. Jezus nas zna najlepiej, szuka nas, zapamiętuje szczegóły, szuka pozytywnych aspektów naszego życia. Pięknie jest mieć tę świadomość, że On po prostu nas szuka, w tych miejscach, których na codzień żyjemy. On jest tym, który robi pierwszy krok. Co jest moim "drzewem figowym"? Gdzie Jezus może mnie zastać, spotkać najczęściej? Warto zauważać obecność Pana w codzienność.